

O Nowosielskim wiemy coraz więcej



Z roku na rok wiemy coraz więcej o malarstwie Jerzego Nowosielskiego. Powyższe zdanie powinno być napisane, ponieważ Jerzy Nowosielski jest – jak mało który ze współczesnych malarzy – bardzo dobrze i szczegółowo opracowany. A osobą, która nie tylko wykonuje mrówczą pracę badawczą, ale także prezentuje jej wyniki, pisząc elegancką polszczyzną, jest polska wybitna historyk sztuki, doktor Krystyna Czerni.

Obecnie czytelnicy otrzymali do rąk kolejny tom monumentalnej serii, czyli *Korpusu sztuki sakralnej* Jerzego Nowosielskiego, wydany przez Muzeum Miejskie w Tychach. Tym razem prezentowane są dzieła znajdujące się na terenie Śląska. Autorka zaczyna od wyjaśnienia kontekstu, czyli przyczyn faktu, że ziemie położone na zachodzie Polski są związane ze sztuką odbieraną jednoznacznie jako dziedzictwo europejskiego i chrześcijańskiego Wschodu. Podstawową przyczyną umieszczenia ważnych dzieł ortodoksyjnej sztuki sakralnej na tych obszarach były przesiedlenia prawosławnych i grekokatolickich mieszkańców Polski na tzw. Ziemię Odzyskaną. Z czasem, w miarę rozluźniania represji stosowanych przez komunistyczny reżym, budowano nowe cerkwie oraz przejmowano świątynie wybudowane dla dawniejszych mieszkańców regionu. Dało to Jerzemu Nowosielskiemu możliwość tworzenia także na tym obszarze.

Tym bardziej że był on otoczony estymą również w środowiskach intelektualnych Śląska (zarówno Górnego, jak i Dolnego), czego dowodem jest obecność jego dzieł w zbiorach muzealnych, jak również w prywatnych kolekcjach. Zatem gdy zamawiano wystroje malarskie do świątyń na tym terenie, nie sposób było pominąć Nowosielskiego, uważanego powszechnie za jedną z najważniejszych postaci polskiego parnasu.

Najnowszy tom *Korpusu* omawia kilka ważnych dekoracji monumentalnych w świątyniach Dolnego i Górnego Śląska, Jeleniej Górze, Wrocławiu i Tychach. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że twórca stanął wobec jednego z trudniejszych zadań, to jest dostosowania programów ikonograficznych do architektury zupełnie do nich niedostosowanej. Przypomina to w pewien sposób fundacje jagiellońskie z XV stulecia, gdy artyści sprowadzeni z obszarów kultury bizantyjskiej tworzyli swe dzieła w gotyckich świątyniach. Kościół w Jeleniej Górze jest barokowy, świątynie we Wrocławiu gotyckie, zaś katolicki kościół w Tychach, chociaż współczesny, nie był budowany wedle zasad architektury cerkiewnej. Dlatego też każdy program stworzony przez Nowosielskiego jest zupełnie odmienny, a zarazem nosi jego indywidualne cechy. Jednakże nie powoduje to, aby można było mówić o odejściu od zasad sztuki Wschodu, będącej dla malarza podstawową zasadą tworzących przez niego sakralnych rozwiązań.

Ciekawym dodatkiem zasadniczej treści książki jest informacja o niezrealizowanych projektach malarza. Znając szkice, można jedynie wyobrazić sobie te założenia. I muszę przyznać, że rezygnacja z jego pracy w Piekarach Śląskich jest niewątpliwą stratą dla polskiej sztuki sakralnej, jak i całej polskiej kultury.

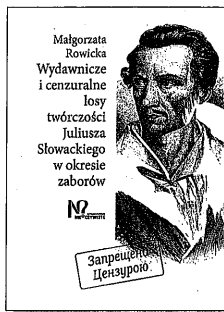
W ostatnim rozdziale Krystyna Czerni prezentuje śląskie środowiska związane nie tylko z samym Nowosielskim, a chodzi wszak o jego uczniów, ale także z szeroko pojmowaną tradycją wschodnią w sztuce. Postacie Dłużewskiego, Molendy, Rykały i innych pokazują, jak jest ona trwała i żywotna.

Publikacja, podobnie jak i poprzednie książki z tej serii, jest bardzo starannie i elegancko opracowana graficznie, co pozwala na doskonale zbalansowanie ilustracji i treści. Materiał fotograficzny jest oczywiście niezbędny, a jego bogactwo pozwala nam na poznanie sztuki tego wybitnego artysty. Jednakże wysoki poziom edytorski powoduje, że czytelnik bez problemu zapoznaje się z tekstem, który łączy erudycję i merytoryczną wiedzę z prawdziwie wyszukany stylem pisarskim.

Juliusz Gałkowski

Krystyna CZERNI, *Nowosielski na Śląsku. Sztuka Sakralna*, Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy 2022.

Słowacki czytany w XIX wieku



W 2014 r. ukazała się monografia autorstwa Małgorzaty Rowickiej pt. *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów*. Recenzowana książka jest naturalną kontynuacją badań prowadzonych przez uznaną badaczkę specjalizującą się w XIX-wiecznym ruchu wydawniczym, ze szczególnym uwzględnieniem cenzury.

Opracowanie składa się z pięciu rozdziałów, dwóch obszernych aneksów i dwóch indeksów (nazwisk i tytułów utworów Słowackiego).

Rozważania dotyczące polskojęzycznych edycji są prowadzone na podstawie różnego typu bibliografii, katalogów, opracowań historycznoliterackich i bibliologicznych, wykazów i oczywiście poszczególnych wydań dzieł poety.

W obchodzonym właśnie Roku Romantyzmu Polskiego warto zadać jedno z fundamentalnych pytań, które rzadko pojawia się w badaniach i – według moich obserwacji – jest w zasadzie nieobecne w powszechnym obiegu. Brzmi ono podobnie do tytułu znakomitego studium Teresy Winek *Jakiego Mickiewicza czytano w XIX wieku?*, tzn. jakich – ściślej – w jakich wydaniach – romantyków polskich czytano w XIX stuleciu?

Małgorzata Rowicka daje nam rzeczową, wnikliwą i interesującą odpowiedź na pytanie o dostępność utworów Słowackiego wśród mieszkańców ziem polskich w latach 1830–1914. Dzięki monografii możemy lepiej poznać zarówno XIX-wieczny rynek wydawniczo-księgarski, jak i edytorską oraz czytelniczną recepcję twórczości autora *Balladyny*, oczywiście w warunkach obowiązywania cenzury.

Zdaniem badaczki w omawianym okresie utwory Słowackiego ukazywały się na wszystkich ziemiach polskich i poza ich granicami (łącznie ok. 300 wydań). Jeśli chodzi o ziemie pod zaborami, to większość edycji opublikowano w prowincjach austriackich (159), nieco mniej na terenie zaboru rosyjskiego (95), a najmniej w prowincjach pruskich (7). Na emigracji wydano 35 edycji. Publikacje te przygotowywali zarówno wydawcy profesjonalni (księgarnie, drukarnie, wydawnictwa), jak i nieprofesjonalni (m.in. organizacje, towarzystwa, osoby prywatne).

Autorka skrupulatnie analizuje stosunek cenzury do poszczególnych utworów Słowackiego. Badania pokazują, że jednym z dzieł mających największe problemy z cenzurą wszystkich państw zaborczych, nie tylko Rosji, był poemat *Anhelli*, ukazujący wędrowkę po Syberii. Warto podkreślić, że nawet cenzor na służbie pruskiej dostrzegł w tym poemacie „szkodliwą polityczną tendencję” (s. 135). Nawet jeśli już dopuszczano utwór do druku, to usuwano wybrane zdania. Przywołuje je w swojej pracy Rowicka. Jeszcze dłużej zaborca rosyjski nie pozwalał drukować dzieła *Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa*. Zaskakujący może wydać się fakt niekwestionowania przez cenzurę carską kilkudziesięciu tekstów literackich i nieliterackich, m.in.: *Do autora trzech „Psalmów”*, *Samuel Zborowski*, *Zawisza Czarny*, *Złota Czaszka*, *Genesis z Ducha*, *Modlitwa do matki*, *O poezjach Bohdana Zaleskiego*.

Monografia ukazuje także praktyki obronne wydawców dzieł Słowackiego, które były reakcją na ograniczenia i zakazy cenzorskie zaborców. Najpopularniejszym zabiegiem wydawców było preparowanie edycji. Praktyka ta miała uprzedzić działania cenzorów, wycinających lub zamalowujących czarną farbą wybrane fragmenty tekstu i zniechęcających w ten sposób do kupna książki. Po prostu wydawcy sami usuwali te zdania, które mogłyby budzić zastrzeżenia cenzury, „przy czym opuszczenia te bądź maskowali, bądź – przeciwnie – eksponowali graficznie” (s. 199).

Na zakończenie warto podkreślić, że mimo dokumentacyjnego charakteru publikacji jest ona przyjemna i przystępna w lekturze ze względu na bardzo logiczny układ treści i klarowny styl tekstu oraz staranną redakcję i odpowiedni projekt graficzny.

Marcin Lutomiński

Małgorzata ROWICKA, *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego w okresie zaborów*, red. nauk. Janusz Kostecki, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022.

Czerny:
Fizyka i filozofia

Dudycz:
Punktowa demoralizacja nauki

Czakon i inni:
Mody naukowe

FORUM AKADEMICKIE

Ogólnopolski miesięcznik środowisk akademickich

Nr 7-8/2022

PL ISSN 1233-0930 30 zł (VAT 8%)

Przez sieć do świata Str. 32-50



Karwowski:
Obywatele w Internecie

Rzyska:
Uniwersytet w dyskursie naukowym

Stróżyński:
Akademicka cancel culture